

# ŁÓDZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.  
Administracja otwarta w dni powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.  
W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota dnia 11 października 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Łodzi miesięcznie 50 groszy.  
Z odnośnieniem do domu 60 groszy.  
Zagranicą miesięcznie 1 złoty.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

**T. U. R.** Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.  
W środę, dnia 15 października o godz. 8.15 wiecz. w sali T-wa Miłośników Muzyki wygłosi **ODCZYTY**  
**ow. poseł Kazimierz Czapiński**  
**„Czyżby schyłek Europy“.**

## Zamachy Lewiatana a stanowisko Rządu.

Na świeżo zakończonym zjeździe socjalno-politycznym w Pradze Czeskiej jednogłośnie przyjęto rezolucję o 8-godzinnym dniu roboczym. W rezolucji tej Zjazd domaga się, między innymi, aby wszystkie Państwa niezwłocznie i bez zastrzeżeń zatwierdziły umowę waszyngtońską, dotyczącą 8 godzinnego dnia pracy.

W Zjeździe czynny i wybitny brał udział przedstawiciel Rządu polskiego, pan Franciszek Sokal, członek Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. W wywiadzie dziennikarskim p. Sokal powiedział: „Bez przesady można powiedzieć, że „polska ochrona pracy nie tylko stoi na poziomie odpowiednich prawodawstw Państw zachodnich, ale je nawet pod niektórymi względami przewyższa“. „Co się tyczy 8-godz. dnia pracy, to prawodawstwo polskie wprowadziło go w r. 1919 i ściśle stosuje. Pragniemy, aby 8-godz. dzień pracy był wprowadzony wszędzie i ostatecznie“.

Ale gdy p. Sokal mówił to w Pradze, w Warszawie rozbrzmiewały całkiem inne głosy. Ten sam p. Darowski, min. pracy, który przedłużył dzień pracy na G. Śląsku, obecnie ma udzielić pozwoleń na przedłużenie dnia pracy w cukrowniach do 12 godzin podczas całej kampanii! Jednocześnie Lewiatan przygotowuje się do stanowczego ataku przeciwko wszystkim zdobyciom robotniczym, przeciwko całej ochronie pracy i tym pierwocinom ubezpieczenia społecznego, które u nas istnieją. Na ostatnim posiedzeniu Rady przemysłowo-handlowej z całą jaskrawością i brutalnym cynizmem rzucono rękawicę ochronie pracy i Rządowi podyktowano, że ma słuchać pokornie i bez sprzeciwu Brunów, Batagliów, Wierzbickich itp. i całe prawodawstwo robotnicze rzucić do składowiska pamiątek.

A Rząd? Cóż Rząd na to? Premier p. Grabski kilkakrotnie i z naciskiem powtarzał, że jego Rząd niczego nie chce uronić z prawodawstwa robotniczego, że chce je utrzymać bez żadnego pogorszenia. Przyjęliśmy to do wiadomości. Jednocześnie wszakże od samego początku podkreślaliśmy, że w Rządzie zasiada p. Kiedroń, który zupełnie publicznie zachęca przemysłowców do walki ze zdobyciami robotniczymi i w praktyce walkę tę popiera, gdzie i jak może. W ostatnich czasach duch fabrykancki powiał w Min. pracy i p. Darowski nie tylko nie stawia żadnego oporu rozzuwalonym Batagliom, Wierzbickim i Brunom, ale coraz bardziej przystosowuje swoją politykę do ich wymagań i rozkazów.

Rada przemysłowo-handlowa rozbrzmiewała onegdaj bojowymi okrzykami „Lewiatanów“, wyruszających na wyprawę po skarp prawodawstwa robotniczego. Zebraniu temu przewodniczył p. Kiedroń. Nie widać z urzędowego sprawozdania, aby przeciwstawił się w czemkolwiek kapitalistycznemu buntowi przeciwko ochronie pracy. Zabierał głos w dyskusji p. Klott z Min. pracy. Sprawozdanie urzędowe pomija zupełnie co mówił. Ale za to Min. przemysłu i handlu rozesało komunikat z uchwałami „lewiatanów“ bez żadnego zastrzeżenia, bez słowa krytyki.

A więc: podczas gdy p. Sokal, szczerzy i energiczny szermierz prawodawstwa robotniczego, w Pradze podnosi—nad miarę nawet—zalety ochrony pracy w Polsce, w Warszawie Rząd, pod wpływem pp. Kiedroniów, popiera akcję przemysłowców, zmierzającą do unicestwienia tej ochrony!

Czy i w tej dziedzinie Rząd chce prowadzić dwulicową grę, która już tyle zaszkodziła Państwu polskiemu? Pp. Kie-

droniów, Brunów, Wierzbickich i Batagliów nie obchodzi zgola, jak ich akcja odbija się na stanowisku międzynarodowym Polski. Rządowi jednak, którego obowiązkiem jest dbać o interesy Państwa jako całości przypominamy, że każde pogorszenie prawodawstwa robotniczego w Polsce będzie ciosem dla naszych interesów państwowych.

Nie wiemy, czy przypomnienie to będzie skuteczne. Klasa robotnicza będzie zapewne musiała w sposób bardzo stanowczy przypomnieć Lewiatanowi, stronnictwom burżuazyjnym i Rządowi, że nie pozwoli w niczem naruszyć swoich z trudem zdobytych i z trudem utrzymywanych praw ochronnych! Prowokacje kapitalistyczne, o ile wyrażą się w czynie, muszą znaleźć klasę robotniczą gotową do bezwzględnej walki.

„Robotnik“.

### Urlopy robotnicze.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej poleciło przedstawicielowi Polski w Międzynarodowym Biurze Pracy p. inż. Sokalowi zgłoszenie w imieniu rządu polskiego na XXIV sesji R. Administracyjnej M. B. P. wniosku o wprowadzenie na zbliżającą się VIII konferencję pracy sprawy urlopów robotniczych. Ministerjum stoi na stanowisku, że urlopy pracownice dały w Polsce bardzo pomyślne rezultaty higieniczno-społeczne. Ministerjum konstatuje również, że cały szereg państw, a więc: Austria, Finlandja, Polska, Rosja, Czecho-Słowacja (dla górników) i inne urlopy te już wprowadziły, i że sama zasada urlopów jest powszechnie uznawana, natomiast brak powszechności w stosowaniu tej zasady wprowadza ciężkie zakłócenia gospodarcze, i że przeto nadszedł czas, aby sprawę urlopów pracowniczych ująć w formę powszechnej konwencji międzynarodowej.

# Tydzień polityki polskiej.

## a) Sprawy wewnętrzne.

Kresy ciągle dymią. Nowe napady band są dalej na porządku dziennym. Kilka dni temu miały miejsce nowe trzy napady na dwory kresowe i na posterunki policyjne. Pogoń — jak zawsze — nie stojąca na wysokości zadania, nie dała żadnych wyników. Bandyci przeszli na stronę sowiecką.

Bolszewicy zaś, którzy są reżyserami tych krwawych „impres“, dali znów dowód swej klasycznej beczelności, bo nadesłali rządowi polskiemu notę, w której proponują... konferencję dla omówienia sprawy wspólnego zwalczania bandytyzmu!

A rząd nasz, — zamiast radykalnie wziąć się do dzieła i z gruntu naprawić stosunki administracyjne na kresach, boć nie ulega kwestji, że napady mają ciche współdziałanie niezadowolonej ludności, — brnie dalej w grzechy... Oto znów na miejsce komisarza policyjnego Mięśowicza mianowano niejakiego p. Ludakowskiego, który otrzymał w Warszawie dymisję z policji za... kradzież sukna. Posyła się więc na kresy, jak na Sybir, tych urzędników, których chce się pośrednio ukarać. — System dosłownie rosyjski!

Dalsze zaś mianowania generał-wojewodów także nie świadczą o rychłej zmianie polityki rządowej wobec kresów. Na miejsce bowiem zwolnionego p. Downarowiczaznaczono generała Młodzianowskiego, b. komendanta szkoły podchorążych. Pocięchą w tym pojedynczym fakcie jest chyba to, że p. Młodzianowski znany jest jako postępowiec i szczerzy demokrat, za co w swoim czasie otrzymał dymisję od Chjeny.

## b) Życie parlamentarne.

Marszałek Sejmu zwołał konwent senjorów, który ustalił porządek prac Sejmu. Na pierwszy więc ogień rozważań sesji jesiennej pójdą sprawy: organizacji wyższych władz wojskowych, samorządowe i gospodarcze.

A więc sejm niespodzianie będzie się musiał zająć, sprawą ewentualnej rekonstrukcji rządowej? Bo licho, a raczej Witos nie śpi. Tajne konwentykle Chjeny i Piasta pracują nieustannie. Wyrazem zaś tych cichych spisków są enuncjacje tych, czy innych „mężów stanu“ byłej większości rządzącej. Piast np. żąda zmiany konstytucji, zmiany ustawy wyborczej i jest przeciwny rozwiązaniu obecnie sejmu, obawiając się, że przy dzisiejszych stosunkach w kraju poniósłby katastrofalną porażkę.

Narodowa Demokracja zaś ograniczyła swe narady przed sesją do ataku na ministra Skrzyńskiego, nie mogąc strawić, że tradycyjną jej domenę — ministerstwo spraw zagranicznych — objął i prowadzi dobrze wyznawca innej „religii“ niż to nakazuje katechizm endecji. Większość klubu zażądała dymisji Skrzyńskiego. Gdy zaś trzeźwiejsi z obecnych zapytali, kogo wówczas proponuje prawica na to stanowisko? tamci odrzekli: „chcemy Paderewskiego!“

Jest to chyba ostatni już kandydat do kompromitacji. Bo już wszystkie asy

endeckie przeszły wprost z Ministerstwa spr. zagr. — do lamusu. I ktokolwiek się tylko dotknął tej partji, ten się odrzekał od życia politycznego jak od zarazy. Odszedł więc trzasnąwszy drzwiami — p. Zamojski, a ostetnio wystąpił z prawicy krakowskiej p. Morawski, były kandydat na prezydenta, i zamknął się na trzy spusty w gmachu swojej akademiji.

## c) Kwestje gospodarcze.

Rząd zwołał posiedzenie rady gospodarczej, która zastanawiała się nad wzrastającą drożyzną w kraju. W ciągu bowiem dwóch miesięcy życie podrożało o 15 procent. Możemy więc mieć zdrową walutę, z niezdrowymi stosunkami gospodarczymi. Rada postanowiła: wstrzymać wywóz żywności, obniżyć cła na dowóz tych artykułów z zagranicy i wywierać presję administracyjną na handlarzy. Czy te środki pomogą, albo czy rząd wytrwa w swem postanowieniu? Rząd burżuazyjny zawsze chętnie nadstawia ucha na życzenia obszarników. Dowodem liczne pozwolenia na wywóz zboża, jakie rząd dawał po żniwach, — gdy głośno już było o nieurodzaju!

Ostrej także krytyce należy poddać łagodny stosunek rządu do przemysłowców, którzy wszelkimi sposobami oszukują skarb. Na Górnym Śląsku wykryto kolosalne nadużycia podatkowe w firmach: „Prinz Hobenlohe“ i „Caesar Wohlheim“. Wohlheim“. Firmy te podały obrót w tej wysokości, że rząd mógł ściągnąć podatku tylko 30,000 złotych, gdy tymczasem rewizja wykazała, że należało pobrać 5 milionów złotych. Rząd nie ogłasza wyników śledztwa, a pewne czynniki starają się zatuzować sprawę. Dlaczego tak się dzieje, jasnym się stanie, gdy powiemy, że w radach nadzorczych tych firm figuruje... p. Korfanty!

## d) Polityka zagraniczna Polski.

Czesi rozpoczęli akcję podjazdową względem Polski. Chodzi im o traktat handlowy, tak ładnie dla nich opracowany przez Skirmunta i Piltza — z krzywdą dla Polski. I patrzcie, dyletanci polityczni, jak sobie czesi sprytnie poczynają. Zaczęło się to od obiadu politycznego, jaki Benezs wystawił dla delegacji polskiej w Genewie. Potem rząd czeski ogłosił pod adresem komitetu Sienkiewiczowskiego w Warszawie prośbę, aby zwłoki naszego mistrza koniecznie były przewiezione drogą na Pragę, ponieważ naród czeski pragnie uczcić wielkiego syna Polski. Zwłoki mają być wystawione w Panteonie praskim, a w granicach Czech pociąg ze zwłokami otrzyma honorową eskortę. Następnie zaś poseł czeski w Warszawie otrzymał polecenie złożyć wizytę wszystkim klubom lewicowym w Sejmie, bowiem tylko lewica była przeciwna wspomnianemu traktatowi handlowemu. — A więc najpierw kurtuazja, potem gra na sentymencie narodowym, wreszcie krok dyplomatyczny, a cel własny interes! Patrzcie tedy pol-

szy dyletanci, jak się robi politykę i — uczcie się!

Minister Skrzyński udaje się osobiście do Helsingforsu na kolejną konferencję państw bałtyckich. Jest to krok godny pochwały. Zrobi to dobre wrażenie w opinji tych państw, które na konferencjach u siebie widywały tylko niższych urzędników naszego ministerstwa spr. zagr. Jest to także nawrót do polityki jednego z najlepszych naszych ministrów s. p. Narutowicza.

Wcałej Polsce urządzono w tych dniach obchody na cześć walczącej z Rosją bolszewicką Gruzji. Tysiące jej najlepszych synów zmagają się z krwawą tyranją, tym gorszą, że głosi ona obłudnie wolność, miłość i braterstwo wszystkich ludów. Walce tej przygląda się z założonymi rękami cały świat. A Liga Narodów, debatująca w tym czasie — jak na ironję — o rozbrojeniu, bezpieczeństwie i arbitrażu, zdobyła się zaledwie na gest współczucia! Ale tak to już widać musi być na tym świecie: w walce o wolność trzeba tylko zawsze liczyć na własne siły. Historia nie zna bezinteresownej interwencji. My to najlepiej rozumiemy. — To też najgorętsze Ci, Gruzjo przesyłamy słowa podniety: walcz, walcz, choćbyś sto razy jeszcze miała być pokonana, walcz aż do zwycięstwa!

Suchorski.

## Pabjanice.

Gospodarka miejska chjeńsko-enpeerowska. Poświęcenie szkoły, apteki i pokropienie gardła.

27 września r. b. odbyło się poświęcenie szkoły nowowbudowanej. Przy poświęceniu wygłaszano samochwalcze hymny na cześć magistrackich wielkości, tymczasem kiedy szkołę wybudowano na wniosek radnych socjalistycznych, a dzięki tym ostatnim, za złą na szkodę miasta i państwa prowadzoną budowę szkoły, musiał ustąpić b. prezydent Orłowski a ocalał enpeerowski wiceprezydent, gdyż całą winę zwałił na p. Orłowskiego.

Poświęcenia instytucji, gdzie rządzą groszem publicznym enpeerowcy i chjeńscy mają specjalny charakter. Po każdym poświęceniu odbywają się libacje.

Po poświęceniu szkoły odbyła się uczta w hotelu p. Hegenbartowej, gdzie przepito 2,520 złotych. Biorąc pod uwagę warunki miejscowe i kilkadziesiąt uczestników tej libacji, jest to suma olbrzymia.

Gdy brak na oświatę, na roboty publiczne, na meble dla szkół, gdy aresztuje się robotników żądających zapomóg w magistracie, gdy ludzie konają z głodu, to wtedy magistrat enpeerowsko-chjeński wyprawia huczne uczyty, a na prowadzenie robót zbiera dobrowolny podatek.

Zresztą i po poświęceniu apteki Kasy Chorych wyprawiono uczytę, na której 7 osób przepiło na koszt ubezpieczonych 660 milionów marek (w maju była to suma olbrzymia, gdyż obiad kosztował półtora miliona marek). I dopiero na krytykę na wiecu P. P. S. sumę tę wpłacił jeden z uczestników libacji do Kasy Chorych.

A więc hulajcie panowie i służalcy

panów i oczekujecie sądu swych wyborców! Trzeba zaznaczyć że Frakcja Radnych z P.P.S. udziału w libacji nie wzięła, natomiast uczestniczyła na akcie otwarcia szkoły.

Obserwator.

## Ruda pabjanicka.

(Korespondencja własna).

Rządy miejskie enpeerowców i chjenistów.

II.

Swego czasu na wniosek Magistratu Rada Miejska uchwaliła podatek od lokali. Na wniosek radnego P. P. S. zwolniono wszystkie mieszkania, których komorne wynosiło do 60 rb. Lecz Magistrat wniosek posłał do Ministerstwa, a na zasadzie orzeczenia tego ostatniego rozpiisał i rozpoczął ściągać podatek.

Cóż się okazało? Oto: 1) opodatkowano wszystkich bez wyjątku; 2) opodatkowano bezrobotnych; 3) opodatkowano niesprawiedliwie.

Podatek winien wynosić 5% komornego z czerwca 1924 r., a tymczasem wynosił wielokrotnie razy więcej niż wynosi całe komorne. Delegacjom zaś odpowiadano, że obliczenie jest dobre, bo obliczali znawcy magistracy, członkowie magistratu i t. p. Zaś bezrobotnym mówiono, że otrzymują zapomogi, to mogą płacić podatki. Ponieważ wielu obywateli wniosło rekurs, tedy okazało się z wyjaśnień w Województwie, że podatek był źle obliczony, co magistrat musiał publicznie cofnąć na Radzie Miejskiej, gdzie też Rada Miejska ponownie udzieliła nauczki Magistratowi i uwolniła od podatku tych, których komorne wynosiło 60 rb.

Charakterystyczne, że za wnioskiem socjalistycznym głosowali nawet kamienicznicy, a nie głosował ks. Schultz, no i Magistrat, który nigdy nie dbał o robotników, a ostatnio za poradą p. Wojciechowskiego z Województwa, wiceprezydent p. Piechota sprowadził policję na robotników, oczekujących i żądających opóźnionej (2 tygodnie) wypłaty zapomóg.

Co do podatku jeszcze jedna uwaga: ile podatków przez znawców magistrackich może być źle obliczonych?

Widz.

## Zwycięstwo wyborcze P. P. S. we Lwowie.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych we Lwowie.

Wybory te są wielkiem zwycięstwem naszej organizacji. Do wyborów zśród ubezpieczonych stanęły tylko dwie organizacje: P. P. S. która uzyskała 6.679 głosów i 49 mandatów i zblokowana chadecja i chjena, którzy otrzymali tylko 1.620 głosów i 11 mandatów.

W kurji pracodawców mandaty zostały podzielone w następujący sposób: żydzi 18 mandatów, chjena 7 mandatów i demokraci-rękodzielnicy 5 mandatów.

Komuniści z kurji ubezpieczonych otrzymali tylko z górą 200 głosów i nie uzyskali ani jednego mandatu.

## Posiedzenie Zarządu Kasy Chorych.

Interpelacje naszych towarzyszy. Program organizacji Kasy Chorych. Kupno lub dzierżawa sanatorium w Zakopanem dla piersiow-chorych. Rozbudowa lecznic.

Ostatnie posiedzenie Zarządu poświęcone było sprawie organizacji K. Ch. Referat, wygłoszony przez naczelnego lekarza dr. Kluszyńskiego, poświęcony był zagadnieniom urządzenia nowoczesnego lecznictwa. — Obecny kryzys przemysłowy, który nadzwyczaj odbija się na stanie finansowym K. Ch., nie pozwala narazie na przeprowadzenie reform, wysuniętych przez naczelnego lekarza. Zarząd z tego powodu ma wielkie trudności przy przeprowadzaniu organizacji w lecznictwie. Wiadomo wszystkim, że przemysłowcy starają się wszelkimi sposobami utrudnić wpłacanie należnych sum Kasie Chorych, 60 proc. należności K. Ch. musi ściągać przymusem. Towarzysze nasi na każdym posiedzeniu stawiają wnioski realne, idące w kierunku należytej gospodarki w K. Ch. i odpowiedniej obsługi ubezpieczonych.

Pod przewodnictwem tow. Kałużyńskiego odbyło się posiedzenie Zarządu dn. 8 b. m. o godzinie 6 i pół z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu,
- 2) Organ zacja lecznictwa,
- 3) Kupno lub dzierżawa sanatorium w Zakopanem,
- 4) Sprawa składek niewpłaconych przez przemysłowców,
- 5) Wnioski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu tow. Wajsberg zapytuje kierownictwo K. Ch. dla czego w lecznicach przyjmowanie chorych jest wadliwie zorganizowane, tak, że chory całemi godzinami wystają przed gabinetami lekarzy.

Tow. Purlal zapytuje, czemu gońcy w lecznicach nie dostarczają zaraz kart chorych lekarzom, co powoduje wyczekiwanie chorych w dusznych poczekalniach.

Na obie interpelacje naszych tow. odpowiedział dr. naczelny, że w pierwszym wypadku chorzy mają zaufanie do pewnych lekarzy, którzy nie są w stanie obsłużyć zgłaszających się, co zaś do drugiej, prosi o podawanie miejsca i dnia, aby mógł zbadać przyczynę.

Przy drugim punkcie porządku dziennego zabiera głos naczelny lekarz i w długim referacie przedstawia Zarządowi organizację K. Ch. jak następuje: więcej lekarzy specjalistów, kontrola lecznictwa, starytyka chorób, choroby zawodowe, instytut rozpoznawczo-leczniczy, wodoleczenie, kuchnia mleczna dla niemowląt, uzupełnienie dentystyki, budowa szpitala położniczego, dom dla uzdrowieńców.

Po referacie dr. Kluszyńskiego wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos tow. Wajsberg, Rapalski i Milman.

Mówcy zwracają uwagę referentowi na to, że nie przedstawił konkretnych wniosków, które po przedyskutowaniu możnaby wcielić w życie i proszą kierownictwo K. Ch. aby na przyszłość zwracano się do Zarządu przez odpowiednie komisje z konkretnymi wnioskami.

Cały materiał naczelnego lekarza, jak również wniosek tow. Rapalskiego, zmierzający do kupna kilku morgów ziemi

w okolicy lućmierskiej odesłano do odpowiednich komisji.

Kupno lub dzierżawę sanatorium oddano komisji finansowo-gospodarczej, która w krótkim czasie winna zdecydować całą sprawę.

Przy czwartym punkcie porządku dziennego panowie przemysłowcy starali się usprawiedliwić swoją opieszałość w płaceniu składek na rzecz K. Ch. tem, że nie przypuszczali długotrwałego kryzysu (oni sami zawsze przypuszczają, a robotnik cierpi). W odpowiedzi tow. Wajsberg postawił wniosek, aby Zarząd K. Ch. nie wchodził w żale przemysłowców, lecz działał w myśl ustawy. Po dyskusji wniosek tow. Wajsberga przyjęto.

Po załatwieniu spraw bieżących o godzinie 12-ej tow. przewodniczący posiedzenie zamknął.

Sz-ba.

## Pobudka młodzieży robotniczej.

1.

Myśmy robocza młodzieży,  
Krzywdzonej ludzkości kwiat,  
Przed nami trud życia leży  
I wielkich czynów świat.

2.

Praca nam chlebem żywota,  
Muzyką nam grzrzyty kół,  
Macoszy los nami miota  
Aż nad grobowy dół.

3.

Pracę swą przesiąklą potem  
Oddajem na życia stos,  
By nowym ładować złotem  
Magnatów świata trzos.

4.

Widząc obłudy światowe  
I w koło trutniów rój,  
Stwarzajmy szeregi nowe  
W śmiertelny z wrogiem bój.

5.

Zdobądźmy sokole skrzydła  
I złączmy swe siły wraz,  
By zerwać obłudy sidła,  
Dać prawdę dla ciemnych mas.

6.

Laurami przystrojmy głowy,  
Nauce poświęćmy czas,  
Porządek i świat nowy  
Nieśmy dla ludu mas.

7.

Drżycie sługusi szatana,  
Miecz prawdy dosięgnie was,  
Młodzież w swych związkach  
zjednana,  
Nakreśli wam bytu czas.

8.

Rozpadną świątynie złota,  
Aby na wieki już gnić,  
Pieśń prawdy z obłudy błota  
Wyjdzie by wiecznie żyć.

Salmunt.

# Z walki robotniczej i związkowej.

Łódź, dnia 9 października 1924 r.

W ostatnim artykule poruszyliśmy sprawę Rad fabrycznych i załogowych. Temat w okrojonym coprawda ze względów technicznych, artykule nie jest jeszcze wyczerpanym, i rozwój robotniczego życia gospodarczego wymagać będzie od nas powrotu jeszcze nie jednego do omawianej sprawy. Dla przedstawienia doniosłości i wagi jaką stanowi idea Rad fabrycznych, w życiu robotniczym, notujemy z radością rezolucję przyjętą na Międzynarodowym kongresie socjalnym w dniu 5 b.m. „Kongres stoi na stanowisku, że jest rzeczą „wskazaną wciągnięcie robotników zarówno w ramach ich zakładów, jak i w granicach danych krajów do współpracy w interesie podniesienia i udoskonalenia produkcji. Kongres domaga się wobec tego, „aby w poszczególnych przedsiębiorstwach „na drodze ustawowej i przy uwzględnieniu stosunków w poszczególnych krajach, „stworzono reprezentację robotników i pracowników, mającą za zadanie współdziałanie we wszystkich sprawach przedsiębiorstw, zwłaszcza w kierunku ustalenia „reguł w spoczynku w pracy, urlopów, skali „zarobkowej i t. d.“

Co prawda bardzo szczupłe ramy przeznaczono idei Rad, lecz mimo wszystko idąc po linii ciągłego ustalenia i przetwarzania form naszej walki, tym słabym początkiem klasa robotnicza uczyni wielki wyłom w gospodarce kapitalistycznej.

Zauważać należy że uczestnicy tego kongresu nie reprezentowali organizacje polityczne socjalistycznego świata, a tylko byli to reprezentanci państw.

Ale to sprawa form walki robotniczej. Palącą sprawą, a dotkliwie odczuwaną przez masy proletariatu jest w obecnej chwili sprawa bezrobocia i kryzysu gospodarczego. Przeglądając pisma codzienne zdawać by się mogło że coś ucichło i że ten wielki ból robotniczy — brak pracy — jakoś powoli uspakaja się i wstępuje na tory dodatnie, że prawie... znikł. Ale to tylko pozory. Straszna nędza robotników stwarza ciszę, ciszę straszną, głucho, jakby nad bezwładnym człowiekiem osłabionym z głodu, przymocowaną wieko trumny.

To codzienne borykanie się o kęs chleba dla najbliższych ten codzienny obłąkańczy skwył dusz zrozpaczonych nędzarzy, nie zaspokoja marne zapomogi rządowe. Sprawa bezrobocia to ta wiecznie krwawiąca i bolesna rana.

Kryzys ekonomiczny nie tylko przeżywa Polska. W całym szeregu ścienionych państw przybrał on bardzo ostre formy, lecz już obecnie wchodzi w fazę łagodniejszą.

W Polsce kryzys ekonomiczny był potraktowany jako nieszczęście, które rychło zakończy się, ale tak nie jest! I obecnie stwierdzić można że kryzys ten to nie tylko zwykły manewr kapitalistów.

Prawda, że ci ostatni starali się o uzwskanie przy tej sposobności o jaknajwiększe udogodnienia przy wpłacaniu podatków i krzatali się przy zdobywaniu dla siebie pożyczek rządowych, że pragną i pragnęli cały ciężar kryzysu zepchnąć na barki klasy robotniczej, to prawda!

Ale brak nowych rynków zbytu na wytworzone towary, był bodaj że najpoważniejszą przyczyną kryzysu. Produkcowanie materiałów, w czasie spadku marki polskiej, miało na celu utrzymanie wartości niezmienniej posiadanej kapitału. Tu właśnie wina gospodarcza. Bo przy składach zapełnionych, przy ponownym wzroście drożyzny i przy nędzy ogółu kupujących — handel wewnętrzny jest absolutnie niewystarczający. A handlu zagranicznego prawie że nie ma. O zagraniczne rynki zbytu postarały się i ubiegły Polskę państwa ościenne. I tu jest wina naszych kapitalistów i rządu.

I cóż teraz? powiada sobie kapitał. My stracić nie możemy! Ale ktoś na tym ucierpieć musi — tylko nie my. Rząd co prawda jako współwinny obecnej stagnacji milczy, i postępuje w myśl wskazań kapitału.

I robotnik na swe pochyłe plecy, na wycieńczone pracą ramiona, znów otrzymuje w spadku kapitalistyczno-rządowym, cały bodaj ciężar dzisiejszej sytuacji gospodarczej.

Kapitał szuka dla siebie wyjścia z obecnej sytuacji, wyjścia korzystnego! I znalazł go! W redukcji pracowników i w obniżaniu płac robotniczych.

Zdobywane od kilku lat pożyczki i zadowe nie mają już wartości interesu dochodowego, bo nie ma już spadku marki, więc pokrycia braków w przychodzie kapitału muszą zastąpić zyski z wyśrubowanych do najniższej możliwości, oszczędności na płacy robotniczej.

Tak czy inaczej kapitał chce ciągnąć zyski — i ciągnie je z... nas.

I oto wytwór kapitalistycznej gospodarki — nędza klas robotniczej. Nędza jaką nawet w czasie tej strasznej wojny nie widzieliśmy.

Nauczeni ciężkimi doświadczeniami robotnicy muszą ująć w swoje ręce gospodarkę społeczną, by nie dozwolili na doprowadzenie robotników do ostatecznej śmierci głodowej.

Lemiesz.

## Jak chadecja chce otumanić robotników w Zduńskiej Woli.

W tych dniach w Zduńskiej Woli rozdawana była odezwa, wprawdzie przez nikogo nie podpisana, ale z której wynika, że wydana została przez obóz żółtych przeciwko PPS, i klasowym zw. zawodowym w Zduńskiej Woli.

W Zduńskiej Woli chadecja i enpeer nie mają co do gadania, robotnicy nie dopuszczają tych gałganów do głosu. Obecny kryzys i nędza chcą więc chadecy i enpeer wykorzystać w walce z klasowcami. Jakiś nieznanym a głupi polityk od „żółtych“ w odezwie tej tak pisze: „pozbawiano Was energii do pracy twórczej dla dobra kraju i dobra Waszych rodzin. Dlatego wy dziś biedni i bezradni“. Głupi i naiwny polityk ten nie wie że nikt inny tak energicznie nie domagał się i domaga obecnie, oraz walczył z bezrobociem, jak klasowe związki zawodowe. Podczas gdy PPS, i klasowe związki urządzały manifestacje przeciw bezrobociu i nędzy, to chadecja i enpeer

pośmiewali to, że szewcy będą mieli robotę, bo klasowcy buty podrą na manifestacjach.

Gdy delegacja złożona z robotników w Zduńskiej Woli była w Warszawie, aby uzyskać magistrat kredyty na roboty publiczne, to poparli ją tylko pepesowcy polskie: Ziemięcki i Szczerkowski, a poseł chadecki Rokossowski gdzieś się ulotnił. Zawdzięczając staraniom naszych towarzyszy, kredyty magistrat otrzymał i mógł zatrudnić bezrobotnych. W odezwie główny atak skierowany został przeciwko naszemu znanemu w Zduńskiej Woli towarzyszom, aby poderwać zaufanie do nich wśród mas robotniczych. Pupilek kapitału mówi, że ci towarzysze polowali na posady w komitecie robót publicznych i pobierali 5 złotych dziennie, podczas gdy inni umieli pracować za 2,50 groszy. Przecież na tych posadach byli chadecy i enpeerowcy w takiej samej liczbie, w odezwie jednak o tym się nie wspomina.

Takie i inne brednie chadecja wysuwa przeciwko socjalistom nie mówiąc nic o tym, co ich prowodyrowie robią i mówią gdzieindziej, w Sejmie. Odezwa nie mówi o enpeerze, czy to oznacza porozumienie?

Ten atak „żółtych“ przyjmujemy ze spokojem, wiedząc, iż robotnicy w Zduńskiej Woli tyle usłyszeli i napatrzili się na program „żółtych“ iż odezwa ta w niczem nie ograniczy ich humoru, i da im możliwość ocenić chrześcijańską uczciwość przywódców „żółtych“.

## Fabryka Kaszuba ul. Drewnowska Nr. 77

Fabryka nasza po postoju trzech miesięcznym została na nowo uruchomiona na starych warunkach płacy. Tak nam oświadczył nasz pan dyrektor młody Kaszub chociaż zaczął przy uruchomieniu przebierać w robotnikach jak w ulegalkach bo jeden był cacanym a drugi nie, ale w toku pracy pan Kaszub zaczął w praktyce obniżać płace tkacza od tysiąca wątków tak że tkacze przy najlepszej chęci i pilności pracy nie mogli zarobić swoich stawek, gdy się upominali aby im dopłacono do stawki zasadniczej to pan dyrektor który jest bardzo krzykliwy odpowiedział, niedopłacę róbcie to zarobicie, robotnicy widząc upartość p. Kaszuba zawiadomili Zw. Klasowy, gdy przybył przedstawiciel Zw. i wykazał że tkacza są krzywdzeni i domagał się aby podwyższono od tysiąca wątków lub dopłacono do stawki. Na to p. Kaszub miał jedną odpowiedź: nie mogę! widząc to tkacze nie mieli innego wyjścia jak chwycić się ostatniego środka obrony, porzucili prace dnia 2 października, to trochę podziało, bo już dwa razy zwracał się p. Kaszub do robotników aby przystąpili godząc się na wyrównanie płacy przed postojem ale nie chce gwarantować stawki tylko podług swojego widzimisie, tkacze chcą mieć pewność na przyszłość płacy za pośrednictwem Zw. Klasowego skierowali do Inspektora pracy 16 obw.

robotnik.

**Z Fabryki Tow. Akc. J. K. Poznańskiego.**

W fabryce naszej objął władzę nowy pan dyrektor, aby pokazać że ma dobry pomysł postanowił wywalić wszystkich robotników tych którzy przepracowali 25 lat a ukończyli już lat 55 swojego życia, aby wykazać swą Humamitarność że się nie wyrzuca jak wyciśniętą cytrynę na śmieci z pracy, będą otrzymywać rentę aż 20 złotych miesięcznie, na przeciąg jednego roku a później to już zależeć będzie od łaski p. Akcjonariuszy i pomyslowego p. dyrektora, niektórzy z tych starych weteranów robociarzy przepracowali po 50 lat w fabryce a teraz nie będą mogli ani żyć ani skonać, a takich już sto jest za bramą a druga setka czeka na swoją kolej. A możeby tak samo postąpić ze starymi fabrykantami którzy już są niedołężni do prowadzenia w dzisiejszych czasach swojego przemysłu, i wywalić ich od ich majątków z przeznaczeniem 20 złotych renty miesięcznej.

Robotnik.

**Z życia pracowników Kasy Chorych.**

Dnia 21 września odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych przy udziale zastępców i członków Komisji Rewizyjnej. Było to pierwsze od czasu Krakowskiego Zjazdu w roku ubiegłym plenarne posiedzenie Zarządu. Jednogłośnie stwierdzono, że działalność Wydziału Wykonawczego nie stała na wysokości zadania,

Celem ożywienia Związku postanowiono powołać stałego sekretarza, który mógłby nie tylko prowadzić ożywioną korespondencję z Oddziałami, a jest ich 22, lecz w razie potrzeby wyjechać też na miejsce, w razie konfliktu z władzami Kas Chorych, jak też i w celu agitacji Skonstatowawszy bijący w oczy fakt niewypłacenia pensji pracownikom Oddziału w Sosnowcu (w końcu września za zaliczką sierpień), postanowiono zwrócić się do komisarza tamtejszej Kasy p. Osiewskiego z interwencją. Projekt pragmatyki dla pracowników biurowych Kas Chorych postanowiono po ostatecznym opracowaniu przez Komisję 3-ch przelać Oddziałom najpóźniej w dniu 1.XI, z tem, by Centrala otrzymała go od Oddziałów z uwagami i poprawkami, nie później niż w dniu 1.XII r. b. W początku roku przyszłego postanowiono zwołać plenum Zarządu, między innymi dla ostatecznego zatwierdzenia tekstu pragmatyki. Postanowiono przystąpić do wydawania własnego organu. Ponadto przyjęto rezolucję protestującą przeciwko nowelizacji Ustawy o Kasach Chorych w myśl żądań pracowników, a ujętych w słynnym projekcie prawicy Sejmowej, jednocześnie postanowiono gromadzić materiały do rzeczywistego poprawienia Ustawy.

Z ważniejszych spraw poruszanych na Zjeździe między innymi wymienić należy: ankietę o położeniu pracowników Kas Chorych na terenie Państwa, założenie własnego biura pośrednictwa pracy, oraz powołanie do życia fachowych kursów ubezpieczeń społecznych,

**BACZNOŚĆ TOWARZYSZE!**

W lokalu klubu P. P. S. Piotrkowskiej 83 została otworzona dla towarzyszy czytelnia pism codziennych i tygodników. Czytelnia otwarta codziennie od godz. 5 do 7 i pół wiecz. Wejście bezpłatne.

**Z życia Partji.****Uroczyste otwarcie lokalu.**

Przed kilkunastu dniami dzielnica Elektrownia obchodziła jedną z najpiękniejszych chwil w życiu partyjnym.

Dzielnica Elektrownia miała swe pomieszczenie łącznie z dzielnicą Lewą. Była sublokatorom. I oto niedawno święciła radosną chwilę uroczystego otwarcia własnego lokalu, w którym już jako samodzielna jednostka, pełna teźny, przystępuje do pracy, do pracy wielkiej, zdobywania świadomości i przygotowywania kadr bojowników o lepsze, doskonalsze Jutro.

W przepięknie wyremontowanym lokalu przy ul. Fabrycznej Nr. 9 nastąpiło uroczyste otwarcie. Do zgromadzonych na powyższą uroczystość gremjalnie członków dzielnicy przemawiali tow. M. Andrzejak, Szendel, E. Andrzejak i inni.

Jakiś nowy, wielki duch, wstąpił w zwarte szeregi członków dzielnicy. Z przemówień biła świeżość myśli, uderzał ton doniosły, pewny i przygotowany do wielkich czynów.

Na nowem gospodarstwie dzielnicy Elektrowni składamy życzenia owocnej pracy, ufni, w jej moc, bo wiara nasza oparta na podstawie dotychczasowych jej poczynani.

**Bacznosc Ks. Młyn.**

W niedzielę, dn. 19.X r. b. punkt, o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowym przy ul. Fabrycznej Nr. 2, odbędzie się ogólne zebranie członków partji.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Komitet.

**Bacznosc Lewa!**

W sobotę, dnia 11.X-24 r. o godz. 7 punktualnie odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków dz. Lewej. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna. Referat polityczny wygłosi tow. Purlal.

\*

**Bacznosc!** Członkowie dzielnicy Lewej, zalegający w składkach partyjnych, winni się zgłaszać z uregulowaniem takowych we wtorki i soboty o godz. 7-9 wieczorem, gdzie również tylko w soboty od godz. 7-9 udziela porad w sprawie komornego w myśl Ustawy o Ochronie Lokatorów tow. Endrych.

Komitet.

**Bacznosc Zielona!**

W niedzielę, dn. 12.X 24 r. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowym przy ul. Nowo-Targowej Nr. 31 odbędzie się zebranie członków dziel. Zielonej Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

\*

Komitet dzielnicy „Zielonej“ wzywa wszystkich członków zalegających w składkach partyjnych do uiszczenia takowych, w terminie do dn. 30.X rb.

Skarbnik dzielnicowy urzęduje wtorki, soboty i niedziele od godz. 7-9 w.

Komitet.

**Bacznosc Chojny!**

W niedzielę, dnia 12.X. r. b. o godz. 11-iej rano w lokalu dzielnicowym odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków P. P. S. dzielnicy Chojny. Referat polityczny wygłosi tow. Purlal.

Sprawy ważne!

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Komitet.

**Bacznosc dziel. Elektrownia.**

Podajemy do wiadomości członkom partji, że Sekretariat P.P.S. dzielnicy Elektrowni przy ul. Fabrycznej 11, czynny jest w każdą niedzielę: od godz. 10 do 12 przed południem, kiedy to można w dalszym ciągu załatwiać wszelkie sprawy partyjne.

Komitet.

**POKWITOWANIE.**

Tow. S. Rapalski z listy składek zebranych na tow. B, złożył 76 złotych.

**T. U. R.**

W środę, dnia 15 października o g. 8.15 w sali T-wa Miłośników Muzyki, Traugutta 1, gmach Grand Hotelu, tow. poseł Kazimierz Czapiński wygłosi odczyt na temat:

**„Czyżby schyłek Europy?“**

Treść: 1. Społeczne teorie upadku kultury zachodniej.

2. Spengler i jego poglądy na kulturę, sztukę i rozwój społeczny.

3. Polityczny podkład poglądów Spenglera.

4. Spengler a socjalizm.

Bilety do nabycia w sekretarjacie TUR. (Piotrkowska 83) od soboty codziennie od 5-8 w dniu odczytu w sali Tow. Mił. Muz.

**Teatr dla członków i sympatyków T.U.R.**

W poniedziałek, dnia 13 b. m. dana będzie dla członków i sympatyków T.U.R. komedia D. Nicodemiego

**„GAŁGANEK“**

W roli tytułowej z p. Stefanją Jarkowską.

Bilety do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. (Piotrkowska 83) codziennie od godz. 5-8 wiecz.

**Kronika T. U. R.****Walne zebranie T. U. R.**

Doroczne Walne Zebranie Tow. Uniw. Robotniczego odbędzie się w Warszawie dn. 1 i 2 listopada b. r. Oddziały T. U. R. zechcą do dnia 15-go b. m. nadesłać sprawozdania z działalności według rozesłanego kwestjonariusza, wraz z podaniem liczby delegatów, a materiały na wystawę do dnia 20 b. m. Przypominamy, że w myśl statutu wnioski winny być złożone Zarządowi Głównemu na 2 tygodnie przed zebraniem t. j. do dnia 15-go b. m.

# „ZIEMPOL” Sp. Akc.

tel. 25-11

Piotrkowska Nr. 111.

## Świeży transport

eleganckich jesionek, garniturów jesienno-zimowych, płaszczy, oraz ubrań dla chłopców. Jesionki męskie od Zł. 42.50 do Zł. 112. Garnitury męskie od Zł. 33. do Zł. 140. Wielki wybór spodni kamgarnowych i materiałów pierwszorzędnych  
 ✦ ✦ ✦ jakości. ✦ ✦ ✦

### Różne wiadomości.

#### Idiotyczna bajda, oparta na omyłce w druku.

Nie zajmowaliśmy się w „Łodzianinie” idiotyczną bajdą, powtarzaną przez pisma endeckie, jakoby Marszałek Piłsudski, odwiedzając synagogę w Ostrogu, pocałował rabina w rękę. Było to tak głupie, że nie warto było nawet zbijać. Wobec tego jednak, że u nas najsmieszniejsze i najniemożliwsze plotki grasują, jak zaraza, podajemy do wiadomości, żeśmy otrzymali dwa jaknajbardziej stanowcze zaprzeczenia tej bajdy: od przedstawicieli ludności żydowskiej m. Ostroga i od Komitetu, który organizował uroczystość wręczenia sztandaru 19-mu pułkowi ułanów wołyńskich. Komunikat żydowski zarazem wyjaśnia źródło tej bajdy: oto „Tygodnik żydowski” w Równem (żargonowy), opisując pobyt Marszałka w synagodze w Ostrogu, popełnił omyłkę w druku: zamiast „podał rabinowi rękę” wydrukował: „pocałował rabina w rękę”. Ów „Tygodnik” omyłkę sprostował, ale inne pisma żydowskie przedrukowały ją, a stąd bajda przeszła do pism endeckich.

#### Czyn generała Kulińskiego.

W ubiegłą niedzielę rozpoczął w Krakowie obrady czwarty walny zjazd związku zawodowego kolejarzy. W imieniu zjazdu delegacja złożyła wieniec na grobach wojskowych i cywilnych tragicznych ofiar wypadków listopadowych. Jak się dowiadujemy, dowódca okręgu korpusu w Krakowie, generał Kuliński, polecił sierżantowi zabrać wieniec z grobu wojskowych, oświadczając, że składający wieniec są „mordercami ułanów polskich.

Czekamy wyjaśnienia, jak zareaguje na to postępowanie gen. Kulińskiego pan minister spraw wojskowych.

#### Potęga angielskiej partji pracy.

W bieżącym tygodniu obradował w Londynie doroczny Kongres angielskiej partji socjalistycznej. Przewodniczył ob-

radom prezes ministrów tow. Mac Donald. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że w Kongresie brało udział aż 800 delegatów, reprezentujących 3,155,918 członków partji. Angielska partja socjalistyczna jest najliczniejszą i najsilniejszą partja socjalistyczną na całym świecie.

Nieliczna partja komunistyczna zgłosiła wnioski o przyłączeniu się do partji pracy, lecz wniosek jeszcze nie został rozpatrzony.

### Z wydawnictw.

**Pracownik Użyteczności Publicznej.** Miesięczny organ Związku Pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce. Nr. 4 z dnia 1 października r. b. Treść: Mord policyjny. Konsolidacja ruchu zawodowego w Polsce. Ku Socjalizmowi. Z życia związku.

**Wolna Trybuna.** Tygodnik polityczno-społeczny rzekomo bezpartyjny pod redakcją Alojzego Macha. Katowice. 5-X-24. Nr 29.

### Kronika.

**Wzrost drożyzny.** Wojewódzka komisja do badania wzrostu drożyzny ustaliła, że drożyzna w miesiącu wrześniu r. b. w Łodzi wzrosła o 4.8 proc.

**Pracownicy elektrowni żądają podwyżki.** Związek pracowników elektrowni łódzkiej wystąpił z umotywowanym memorjałem do Zarządu o podwyższenie poborów o 13 proc., stosownie do wyliczenia wzrostu drożyzny za ostatnie trzy miesiące, nie licząc starych zaległości, uregulowania których również się domaga.

**O pomoc dla walczącej z najeźdźcą Gruzji.** Od miesiąca mała, lecz dzielna kraina Gruzja walczy z przemożnym despotyzmem sowieckim o wolność polityczną Gruzji! Jęki tej nierównej walki słyhać na całym świecie. Nie chce tylko tego słyhać „potężna bojownicza potęga” Liga Narodów, która ani jednym

słowem nie zaprotestowała w obronie Gruzji.

W ubiegłą niedzielę w sali przy ul. Traugutta Nr. 1, na wiecu Polskiej Organizacji Wolności, pod przewodnictwem ob. Wojewódzkiego, tow. Kluszyńskiej i Doleckiego ludność Łodzi zmanifestowała swą sympatię dla bohaterskiej Gruzji.

Po przyjętych oklaskami przemówieniach: zagajającego ob. S. Groblewskiego, tow. mecenas M. Rudzińskiego, tow. red. T. Hołówki, prezesa kolonii gruzińskiej w Warszawie ob. Tumanowa, oraz tow. J. Holcgrebera, zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję z wyrazami hołdu dla walczących o Wolność Gruzjów, a potępienia dla czerwonych imperjalistów sowieckich, wzywającą społeczeństwo do moralnej i materialnej pomocy, a rząd do dyplomatycznej interwencji.

**Wstrzymanie redukcji pracowników kolejowych.** W wyniku wystąpienia Wydziału Wykonawczego Z. Z. K. na konferencji u Pana Ministra Kolei w dniu 12 września r. b. w sprawie wstrzymania redukcji pracowników kolejowych — Minister Kolei pan Tyszkowski Z. Z. K., tow. posłowi Kuryłowiczowi, że podziela motyw jak: zbliżająca się zima, kryzys bezrobocia — wstrzymał zarządzoną redukcję pracowników kolejowych.

**Magistrat redukuje na lewo.** Ze względów oszczędnościowych Magistrat codziennie przeprowadza redukcję pracowników, lecz tylko z lewej strony, przyjmując podwójną ilość, na miejsce wydalonych ze względów „bezpartyjnych”... z prawej strony. Ponieważ redukcja dotyczy przeważnie rutynowanych pracowników, to Magistrat nie zwołuje komisji kwalifikacyjnej w obawie pohamowania redukcyjnych zapędów. Komisja dyscyplinarna również spi.

**Redukcja — kwiat cieplarniany** — daleko lepiej rozwija się w ciepłe i ciższy gabinetów magistrackich kacyków.

**Komunikat Stow. Esperantystów.** Robotnicy! Cały prawie świat używa języka międzynarodowego Esperanto, który oddaje nieocenione korzyści i usługi we wszystkich dziedzinach cywilizacji i kultury. Bez języka międzynarodowego nie do urzeczywistnienia jest robotnicza solidarność międzynarodowa w myśl hasła socjal.: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”.

Stowarzyszenie Esperantystów „Laboro-Praca” oddział w Łodzi, przy ul. Zamenhofska Nr. 17 czynne w poniedziałki i czwartki o g. 8—10 w. przyjmuje zapisy na kursy języka Esperanto. Opłata b. niska.

**Tuszowanie nadużyć w Magistracie.** Dowiadujemy się, iż w Wydziale Handlowym Magistratu m. Łodzi nowoprzyjęty urzędnik A. Marcinkowski, pełniąc obowiązki kontrolera, robił systematyczne nadużycia. W czasie kiedy zastępował kasjerkę w Oddziale Sprzedaży dopisywał na kwitach wydanych do odbioru produktów pozycje, których nie wciągał do grzbietu bloku, a gotówkę za dopisane artykuły brał do kieszeni.

Powiadomiony o tem ławnik wydziału

p. Muszyński enpeerowiec, przeszedł nad ten do porządku dziennego i tylko temu p. kazał wpłacić gotówkę do kasy.

W czasie masowej redukcji była interpelacja w R. M. że na miejsce zredukowanych przyjmuje się nowych pracowników, m. in. p. M. p. Muszyński powiedział, że z wydalonych żaden na to stanowisko się nie nadawał i człowiek ten musi być zaufany. Tow. r. Słoniewski zainterpelował w Radzie Miejskiej Magistrat dnia 2 września r. b. o nadużyciu Marcinkowskiego. Odpowiedziano mu, że Magistratowi nic o tem nie wiadomo. Gdyby to zrobił pepesowiec, nie tylko wiedział by Magistrat, ale „głośno by było na całą Polskę“ i siedziałby już pod kluczem.

Przed kilku miesiącami goniec tegoż wydziału, syn radnego enpeerowca Sobczaka również zrobił nadużycie. Przerabiał sumy na kwitach za depesze, wyższe niż pocztą wymieniała, zaś różnicę zatrzymywał sobie, i tę sprawę tak samo zatuszowano. Dopiero po kilku tygodniach wydano go z powodu, iż się zaniedbywał w obowiązkach. Tak się tuszuje nadużycia w Magistracie, bo to robią **N. P. R-owcy lub ich zaufani.**

Domagamy się od władz przeprowadzenia śledztwa w wyżej wspomnianych sprawach, oraz ukarania nie tylko tych, którzy te nadużycia robili, ale i tych, którzy je tuszowali.

**Komisja Rozjemcza Kasy Chorych.** W środę, 8 października rb., odbyło się posiedzenie Komisji Rozjemczej Kasy Chorych m. Łodzi.

Po zagajeniu obrad i zreferowaniu sprawy przez przewodniczącego Zarządu tow. Kałużyńskiego, na przewodniczącego Komisji został powołany przez akklamację tow. W. Dolecki.

Komisja Rozjemcza na zasadzie ustawy ma za zadanie rozpatrywanie wszelkich zażaleń ubezpieczonych na Zarząd w sprawach wypłaty przez Kasę wszelkiego rodzaju świadczeń (chorobowych, pogrzebowych, kuracyjnych itp.), wobec czego przewidywaną jest duża praca w tej komisji.

**Bogoojczyźniana praca „Rozwoju“.** „Rozwój“ w swej pracy dla dobra kraju i miłości bliźniego położył kilka niespożytych zasług, a dziś znów zapragnął zbierać nowe laury i złote polskie.

W roku 1919, gdy w sezonie ogórkowym nie było o czem pisać, wymyślił sobie aferę bombową, przezornie unikając wszelkich strat, a natomiast swych wiernych czytelników naciągając na grubsze sumy, które przyjmował jako ofiary, na remont „zdemolowanej“ drukarni, w której rozumie się, praca trwała bez przerwy.

Później, gdy już ustawa zabraniająca pracy w święta weszła w życie—jako lojalny obywatel niczem więcej nie mógł się przeciwstawić, jak tylko przyuczeniem młodych dziewcząt do pracy w niedzielę i święta w dzień i w nocy za jedną czwartą ceny nominalnej.

Gdy po zbilansowaniu swej zbożnej pracy przekonał się, że prócz minusów nic nie osiągnął, zapragnął zemścić się na pracownikach drukarskich.

Do urzeczywistnienia tego celu posłużył mu strejk poznański. Chcąc się przysłużyć chjenistom tamtejszym, wysy-

ła do pism: „Włoścjanin“, „Lech“ i innych gotowy układ całych artykułów, pomagając tym sposobem utrzymać złudzenie, że niema solidarności, gdyż pisma wychodzą, rozumie się zarabiając na tem.

Pomaga mu dzielnie p. Freilich, zbierając drukarzy żydowskich i wysyłając ich do Poznania, na co przysięgli wrogowie żydów—wydawcy poznańscy—zgadzają się chętnie.

## Wolna trybuna.

### Samokształcenie robotnicze.

Idealne kształcenie jednostki, nie opiera się tylko na pamięciowym wyuczeniu się szeregu wiadomości, ale i na współżyciu grupowym, wymianie zdań, komentowanie posiadanych wiadomości, przeżywanie grupowo, wszystkiego, co na życiu naszym w przyszłości zaważyć może.

Zdobywanie oświaty w obecnym ustroju kapitalistycznym jest dostępne dla tych, którzy posiadają dużo, bardzo dużo pieniędzy i czasu. Dla robotnika, który cały swój czas poświęca pracy, zmudnej i wyczerpującej fizycznie — pozostałe godziny nie są chwilą wypoczynku — są one poświęcone w dalszym ciągu myśli i trosce o chleb powszedni.

Jednak zasób wiedzy posiadanej przez robotnika jest bardzo nikły i w życiu częstokroć niema praktycznego zastosowania. Wychowanie i naukę otrzymujemy w szkołach — jednak są dwa rodzaje wychowania i nauki, jeden otrzymany w dziecięcych latach — w szkole — drugi dajemy sobie sami. Pierwsze z nich jest konieczne, lecz drugie ma tylko wartość!

Zdobycie nauki na podstawie samokształcenia, jest bezsprzecznie bardzo trudne — ale tylko dla tych, którzy... nie chcą.

Samoukowi nie należy nigdy wątpić w ostateczne powodzenie, należy mu się uparcie zdążyć w obranym kierunku.

Świadomość swego celu w życiu, świadomość, iż jest się jednym z ogniw, łączącym wszystkich ludzi przy budowie gmachu przyszłości — zmusza nas do zdobywania coraz szerszego kręgu swych wiadomości. Kto raz zakosztuje słodczy nauki, ten czuje wieczny głód — stale nie zaspakajany. Samokształcenie stanowić powinno dla robotnika najwyższy szczebel i najdoskonalszą metodę w dziedzinie wartości wychowania siebie samego, nie tylko bowiem daje pełną świadomość dokonywanej pracy, lecz co najważniejsze, daje pełną świadomość celu i zadań na bliższą i dalszą metę, dostarcza środków samokontroli.

Samokształcenie nie powinno kończyć się do samej śmierci jednostki i w rzeczy samej człowiek nawet pomimo swej woli kształci się przez całe życie.

Jako przykłady silnej woli i pracy nad samym sobą służyć nam mogą, jako pochodnie w mrokach takie nazwiska i tacy ludzie jak Ferdynand Lasalle — który mimo otrzymanej szkolnej nauki, bardzo wcześnie, bo na ławie szkolnej instynktownie obrał sobie najodpowiedniejszy dla siebie kierunek i metodę pracy i myśli, uniezależniając się od strupieszalego systemu wychowawczego, ówczesnych czasów. Dziś on jest chlubą socjalizmu.

Znakomity historyk angielski XIX wieku, Tomasz Buckle, mając lat zaledwie trzynaście, przekonał rodziców o konieczności opuszczenia przez niego szkoły, ażeby odtąd niepodzielnie oddać się samokształceniu.

Drogą zdobywania wiedzy przez samokształcenie szli synowie robotników biednych. Taką chlubą klasy pracującej są Emanuel Kant, syn rymarza, wielki filozof niemiecki, później J. J. Rousseau (Russo) syn zegarmistrza — wielki pisarz i uczonec francuski i cały szereg innych ludzi, którzy obecnie są zaszczytem kulturalnego świata.

Oni zdobywali swe doświadczenie w pracy nad sobą, i nie w wieku młodocianym, a w latach już dojrzałych — męskich.

Do zdobycia nauki należy spełnić pierwszy wielki czyn: Otrząsnąć się z więzów tradycji religijnej i wychowania.

Tylko, właśnie, w okresie męskości zdobyć się można na ten wielki czyn. W wieku — między 20 a 30 rokiem życia, — męskości, budzi się głębsze zainteresowanie sprawami życia społecznego, nastaje chwila oddania się studjom specjalnym, zaczynają świtać i umacniać się myśli oryginalne, plany rozległe, budzi się pragnienie doniosłego czynu i sławy. Do roku 30 życia naszego horyzont ducha żądry jest coraz większych zdobyczy.

Ustrój kapitalistyczny narzuca na klasę robotniczą więzy, chcąc ją zmanierować, upodobnić do maszyny, zasklepić ją w swym fachu, by straciła kontakt z życiem, by stała się głuchą i obojętną na głos życia i prawdy.

Politykiem z obozu 8-ki, klerowi, fabrykantom, głupi i ślepy na wszystko robotnik jest potrzebny. Boć wykona on wszystko bez szemrania, za możliwość zdobycia ręki biskupiej do ucałowania, za jeden pochwalny uśmiech.

Coraz więcej robotników uświadamia sobie, że to oni właśnie są tą osią, na której świat się obraca i żyje. Ta świadomość pobudza coraz to nowe zastępy robotników do zdobywania wiedzy.

A teraz pytanie: W jakim kierunku iść i czego się uczyć?

Dla robotnika, który staje do walki o ten kęs chleba powszedniego; do walki o prawodawstwo społeczne, do walki o wolność i władzę polityczną — drogą do zdobycia wiedzy będzie zorientowanie się w zadaniach życia społeczeństwa. Należy poznać dobrze konstytucję 17 marca, przewertować istotę zasad konstytucyjnego rządzenia, należy przeczytać podstawy i pierwowzory wolności konstytucyjnej: Słynną „Deklarację“ amerykańską z roku 1776, „Deklarację praw i obowiązków człowieka i obywatela z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej“, „Manifest Komunistyczny“ Marksa, Engelsa i Lassalle. Trzeba poznać związek, jaki zachodzi między etyką i prawem, między państwem a społeczeństwem, między wolnością jednostki a życiem zbiorowym; należy rozważyć znaczenie idei samorządu, zdać sobie sprawę ze współczesnych prądów politycznych; krytycznie poznać systemy religijne.

Oto pierwsze zadanie robociarza, który chce zdobyć dla siebie wiedzę i z nią iść i uświadamiać drugich.

Lemiesz.

Noscie



obcasy i  
podeszwy  
kautzukowe

**PALMA** gdyż są  
tańsze i trwalsze od skóry

**Gromada to siła!**

**Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa.**

Cel Spół-ni: Własne mieszkania i warsztaty pracy.  
Udział zł. 100.— płatny po zł. 10.— miesięcznie.

**ROBOTNICZY BANK SPÓŁDZIELCZY**

Cel R. B. S.: Skupienie oszczędności robotniczych dla wzajemnej pomocy i finansowania własnych warsztatów pracy.  
Udział zł. 50.— płatny po zł. 5.— miesięcznie.

**Zapisy i informacje** Wólczańska Nr. 77, w lokalu Związku Robotn. Spółdzielni od 9 do 3 i od 6 do 7 wiecz.

Nie może być mowy o wyzwoleniu proletariatu, dopóki nie powstaną silne robotnicze organizacje spółdzielcze.



**KUNEROL**

Czysty 100% jadalny tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych. 6-3

Przedstaw.: S. Goldberg i M. Blumcwaig, Łódź, Piotrkowska 41.

**D<sup>r</sup>. Prybulski**

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe (niemoc płciowa). Leczenie światłem (lampa Kwarцова), promieniami Roentgena.

od 9 — 1 i od 4 — do 8.  
Dla pań od 4 — 5.  
Zawadzka 1.  
tel. 25-38.

Zaignął dowód osobisty wydany na imię Edward Kurstra, z gminy Ciepeliów pow. Rżęcki, wojew. radomskie.

Tow. Jan Grzejszczak zagubił legitymację partyjną, wydaną za nr-em 363-3263.

**Potrzebni chłopcy**  
do roznoszenia „Łodzianina” za dobrem wynagrodzeniem. Zgłaszać się z dokumentami w godzinach 5—8 w. w administracji, Piotrkowska 83.

**Uczcie się języka**

**ESPERANTO!**

Stowarzyszenie Esperantystów „Laboro” („Praca”) w Łodzi, Zamenhofska 17.

**Bacność! Konkurencja!**

Najlepsze i najtańsze maszyny do pisania Górnośląskiego Tow. Akc. z ogr. odp.

„PROTOS”  
„ODOMA”  
i „ALFA”  
i maszyny do lizenia  
„TRIUMFATOR”  
Gwarancja zapewniona.

Przedstawiciel:  
**I. Skrzyżkowski**  
Andrzeja 11, m. 16.



**Bez prania!**

Najnowszy znakomity wynalazek pozwala każdej osobie w domu chemicznym sposobem czyścić wszelką garderobę z wełny, bawełny, jedwabiu, filcu, flaneli, dywanów, pokryć meblowych, kapeluszy, czapek, rękawiczek i t. p.

„RACO” zaoszczędza czas i pieniądze jeśli się swoje rzeczy czyści w domu.

„RACO” doprowadza wszelkie poplamione lub zabrukane rzeczy do pierwotnego stanu.

„RACO” posiada tę zaletę że przedmiotów, podlegających czyszczeniu, nie potrzeba całkowicie zanurzać w wodzie, lecz tylko szcztokować płynem „RACO” miejsce splamione.

Paczka, 12 sztuk „RACO” Zł. 1.50.

Pierwsza próba przekona każdego.

PRZEDSTAWICIELSTWO GENERALNE:

**EDMUND WITTKÉ, Łódź, ul. Andrzeja Nr. 62.**

„Raco” nabyć można we wszystkich aptekach, składach aptecznych, sklepach farb i t. p. Przez pocztę za poprzednim nadesłaniem Zł. 3.00 za 2 paczki.



**NADZWYCZAJNA OKAZIA!**

**OBUWIE** damskie, męskie i dziecięce  
..... Największy wybór, najtańsze ceny za gotówkę i na raty  
poleca

**Magazyn Obuwia**

**Rudolf Stocklos**

Łódź, Wólczańska 161.

Damskie obuwie starszych fasonów (długie cholewki) od 16 złotych.



**Czas odnowić prenumeratę!**

**Ceny ogłoszeń:** Miejscowe: Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 gr.). Dla poszukuj. pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 1 grosz. Zwyczajne: Za 1 milim. jednołamowy 10 gr. (str. 5 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 20 gr. (strona 3 łamowa) Zamiejscowe o 50 proc. i zagraniczne o 100 proc. drożej.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski

Druk Jana Baranowskiego, Łódź Piotrkowska 109

Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.